

w zwodniczy komin. Stamtąd już nie ma odwrotu, potrzebna jest pomoc z zewnątrz, interwencja ratowników. Trzeba wołać.

**7. Śmierć wieczna – jeśli człowiek odrzuca pomoc Boga i konserwuje w sobie stan grzechu, następuje w nim „rozkład” umysłu i woli.** Jego życie staje się znakiem antymilości. Utrwała on w sobie stan grzechu na wieki. W obrazie wędrówki w Tatrach ten moment odpowiada decyzji taternika, by nie wzywać żadnej pomocy. W swej dumie woli on raczej zginąć, niż prosić kogokolwiek o ratunek, przyznając się tym samym do popełnionego przez siebie błędu.

Grzech jest bardzo złożoną rzeczywistością i misterną konstrukcją, opartą głównie na woli człowieka. Ochrona przed nim wiąże się więc z umocnieniem woli. Świadomość etapów grzechu może pomóc do samooceny i przy rachunku sumienia.

Ks. Andrzej Zwoliński, „Źródło” nr 27/1994, s. 14

## 22. Czy dobro jest zawsze dobre?

### 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- analiza pojęcia dobra,
- odkrywanie kryteriów prawdziwości dobra.

### 2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- swoimi słowami definiuje pojęcie dobra,
- na podstawie własnych przemyśleń i doświadczeń podaje przykłady źle przyjętego lub niewłaściwie wykorzystanego dobra,
- na podstawie analizy tekstów biblijnych i nauczania Kościoła wskazuje przykłady niewłaściwego czynienia dobra,
- argumentuje, kiedy dobro jest dobrem całkowitym,
- wskazuje Boga jako źródło dobra,
- rozróżnia prawdziwą potrzebę pomocy, od fałszywych próśb o pomoc.

### 3. POJĘCIA, POSTACI

- dobro,

- prawda,
- szczerłość,
- pomoc.

#### 4. WARTOŚCI

- altruizm,
- prawdziwe dobro.

#### 5. SCHEMAT LEKCJI

- definicja dobra,
- „złe” dobro,
- niewłaściwe podejście do dobra,
- w poszukiwaniu prawdziwego dobra.

#### 6. PROPOZYCJA REALIZACJI

##### Wprowadzenie

**Metoda – słoneczko.** Nauczyciel rozdaje małe kartki uczniom i zadaje pytanie: czym jest dobro? Uczniowie wpisują odpowiedzi i nakleją kartki na tablicy wokół hasła DOBRO. Podsumowanie: nauczyciel zwraca uwagę na najczęściej wymieniane definicje. Może wykorzystać i omówić różne koncepcje dobra (załącznik 1).

##### Rozwinięcie tematu

**Metoda – praca z podręcznikiem.** Uczniowie czytają tekst o bogatym młodzieńcu (zob. podręcznik „Mów Panie”); szukają odpowiedzi na pytanie, jak rozumiał dobro młodzieniec, a jak Jezus. Podsumowanie: nauczyciel omawia odpowiedzi, odwołując się do tekstu encykliki *Veritatis splendor* (zob. podręcznik „Kościół naucza”).

**Metoda – elementy dramy.** Nauczyciel wybiera ochotników, którzy przygotowują trzy krótkie dramy na podstawie opisanych przez bloggerów sytuacji (załącznik 2); po obejrzeniu scenek, wszyscy zastanawiają się, w jaki sposób najlepiej pomóc osobie bezdomnej, proszącej o pomoc, jak upewnić się, że jest ona naprawdę osobą potrzebującą; pomysły zapisywane są na tablicy. Podsumowanie: nauczyciel wyjaśnia, jak należy postępować w podobnych sytuacjach. (zob. podręcznik „Przeczytaj”).

##### Zakończenie

Tekst „Zapamiętaj”.

### Notatka

Uczniowie samodzielnie zapisują najważniejsze dla nich wiadomości z lekcji (trzy zdania).

### Korelacja z edukacją szkolną

- 1) wiedza o społeczeństwie – problem bezdomności,
- 2) język polski – literackie przykłady pomocy innym.

## **7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI**

Lekcję warto rozpocząć od przeczytania i omówienia tekstu „Listy, opinie” z podręcznika ucznia.

## **8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI**



MÓW  
PANIE

Nie rozumiem tego, co czynię: nie czynię bowiem tego, czego pragnę, lecz dopuszczam się tego, czego przecież nienawidzę. A jeżeli czynię to, czego nie chcę, to stwierdzam, że Prawo jest dobre. Tak więc już nie ja dopuszczam się owych czynów, lecz grzech, który we mnie mieszka. Wiem przecież, że nie przebywa już we mnie, to jest w moich członkach, dobro. Jest bowiem we mnie pragnienie dobra, nie ma jednak siły, aby je wypełnić. Nie czynię bowiem dobra, którego pragnę, lecz dopuszczam się zła, którego przecież nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to już nie ja dopuszczam się tych czynów, lecz grzech, który we mnie mieszka. Stwierdzam przeto istnienie takiego oto prawa: ilekroć chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. Mój wewnętrzny człowiek bowiem znajduje upodobanie w Prawie Bożym, lecz w członkach moich widzę inne prawo. Ono to przeciwstawia się prawu mojego umysłu i poddaje mnie w niewolę przebywającego we mnie prawa grzechu. Jakże nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie uwolni od ciała tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę w duchu Prawu Bożemu, ciałem zaś podlegam prawu grzechu.

Rz 7, 15-25



KOŚCIÓŁ  
NAUCZA

## Skoro Bóg wszystko wie i wszystko może, czemu dopuszcza zło?

„Bóg dopuszcza zło tylko po to, aby wyprowadzić z niego coś lepszego” (św. Tomasz z Akwinu).

Zło w świecie jest ponurą i bolesną tajemnicą. Sam Ukrzyżowany pytał swojego Ojca: „Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46). W wielu aspektach jest ono niepojęte. Jedno wiemy jednak na pewno: Bóg jest w stu procentach dobry. W żadnym wypadku nie może być sprawcą czegoś złego. Bóg stworzył świat dobrym, ale nie jest on jeszcze doskonały. Przez gwałtowne zmiany i bolesne procesy przeobraża się, dążąc do ostatecznej doskonałości. Lepiej mówić tu o złu fizycznym, jak Kościół nazywa np. wrodzone kalectwo albo katastrofy naturalne. Zło moralne z kolei powstaje w wyniku nadużywania wolności w świecie. „Piekło na ziemi” – dzieci – żołnierze, samobójstwa, obozy koncentracyjne – zgotowali sobie sami ludzie. Zasadnicze pytanie nie brzmi zatem:

„Jak można wierzyć w dobrego Boga, skoro jest tyle zła?”, lecz: „Jak wrażliwy i rozsądny człowiek mógłby znieść życie na ziemi, gdyby Bóg nie istniał?”. Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa pokazują nam, że zło nie zabrało głosu jako pierwsze i nie ma ostatniego słowa. Z największego zła Bóg wyprowadził absolutne dobro. Wierzymy w to, że Bóg podczas Sądu Ostatecznego położy kres wszelkiej niesprawiedliwości. W przyszłym życiu nie będzie miejsca na zło i skończy się cierpienie.

Youcat 51

## 23. Kult materii

### 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- odkrywanie wartości egzystencjalnej zdrowia cielesnego,
- ukazywanie zagrożeń wynikających z niezdrowego trybu życia.

## 22. Czy dobro jest zawsze dobre?

### Załącznik 1

---

Definicje dobra i zła:

Dobra moralne wyróżnił po raz pierwszy Sokrates wynosząc je ponad wszystkie. Dla nich człowiek powinien poświęcić dobra niższe i pozorne. Twierdził, że „tylko to, co dobre, jest naprawdę pożyteczne”. Według niego prawdziwym dobrem jest cnota, która jest jedna, ponieważ każda cnota jest wiedzą. Zdobywając wiedzę osiągamy dobro, a z nim pożytek i szczęście.

Idea dobra stoi u Platona na czele jego systemu, przewyższając w hierarchii nawet ideę istnienia. Jest pierwszą zasadą, wedle której powstał świat i ostatecznym celem, do którego dąży.

Od czasu pojawienia się interpretacji myśli Platona, w filozofii europejskiej zaistniała silna tendencja do uważania dobra nie za wartość, lecz za obiektywny byt, co wprowadziło do etyki sporo zamieszania.

Arystoteles twierdził, że naturę dobra znajdzie się nie przez abstrakcyjne myślenie, lecz przez ustalenie, jakie w rzeczywistym życiu ludzie sobie stawiają cele. Nie ma innego dobra niż realne. Cele mogą być niższe lub wyższe; wyższe są te, dla których niższe są środkami. Doszedł do wniosku, że musi istnieć cel najwyższy, który do niczego nie jest środkiem. Nazywał go dobrem osiągalnym.

Stoicy uznali jako pierwsi, że dobro to nie byt obiektywny, lecz po prostu działanie zgodne z ogólnym porządkiem świata, narzucanym przez abstrakcyjny, bezosobowy absolut zwany przez nich *pneumą*. Przecistawianie się woli *pneumy* to zło, zaś działanie w zgodzie z jej wolą to dobro. Tam, gdzie następuje działanie sprzeczne z kierunkiem nadawanym przez *pneumę* całemu światu powstaje zło i cierpienie.

Święty Augustyn połączył poglądy stoików i Platona, i włączył je oba do chrześcijańskiego systemu etyki. Nauczał on, że „cokolwiek istnieje, o ile istnieje, jest dobrem, inaczej mówiąc dobro jest tym, co jest, zło natomiast jest tym, czego nie ma w dobru”. Świat według niego, „jako dzieło Boże, jest dobry”. Mówiąc bardziej współczesnym językiem, dobro istnieje obiektywnie i jest równoważne woli Boga, zaś zło obiektywnie nie istnieje i jest tylko brakiem dobra.

Pogląd ten obowiązuje do dzisiaj w oficjalnej doktrynie kościoła katolickiego, aczkolwiek są do niej coraz powszechniej wprowadzane bardziej współczesne poglądy na temat systemów etycznych czego przykładem są m.in. wypowiedzi Karola Wojtyły, który w swym *Elementarzu Etycznym* naucza, że: „Przyjemność, radość, zadowolenie są uważane jako dobre, a więc człowiek staje wobec alternatywy – przyjemność czy obowiązek, za którym kryje się prawdziwe dobro moralne. Wartość obiektywnego dobra polega na tym, że wartości duchowe są obiektywnie wyższe od materialnych. To rozum i wola kierują człowieka w stronę obiektywnego dobra. Nie może on tworzyć poglądu na swoje czyny, według tego, ile przyniosą mu przyjemności, ale według tego, o ile służą celowi, jakim jest obiektywne dobro. Nie ulega wątpliwości, że przyjemność jest dobra, a przykrość zła. Różnica między dobrem a złem wynika z tego, że dobro moralne przynosi głębokie zadowolenie, a zło sprawia wyrzuty, przykrość wewnętrzną i ból”. Jak widać, oprócz poglądów augustiańskich, są tu echa poglądów Kanta i jego następców.

Immanuel Kant stworzył system etyczny, zwany aktywistycznym, w którym dobro stało się jedną z podstawowych kategorii umysłu praktycznego. Dla Kanta dobro nie istniało jako obiektywnie istniejący byt, lecz było wartością, która pojawia się w momencie świadomego podejmowania decyzji, jest więc związana z wolną wolą. Działania bezwolne (wykonywane automatycznie), takie jak wzrost roślin lub oddychanie nie mogą być oceniane w kategoriach dobra i zła, gdyż nie ma w nich czynnika woli. Dobro (i zło) jako kategoria oceny czynów może się więc pojawić dopiero w momencie, kiedy dane działanie jest podejmowane z wolnej woli. Różnica między działaniem dobrym i złym wynika z jego stosunku do obowiązku, czyli zewnętrznego systemu wartości, narzucanego zwykle przez społeczeństwo. Dobre działania to te, które wypełniają obowiązek, złe zaś, to te, które stoją w sprzeczności z obowiązkiem. Pogląd ten zadomowił się w europejskiej filozofii, wypierając, stare platońskie pojęcie dobra z większości systemów etycznych stworzonych po Kancie. W systemie Kanta istniała jednak nadal

możliwość prostego rozróżnienia dobra i zła, dzięki temu, że definiował on obowiązek jako nakaz działania zgodnego z wolą Boga i wynikającym z tej woli ogólnym porządkiem świata.

Podobny system etyczny istniał już od wieków w religiach Dalekiego Wschodu, szczególnie w buddyzmie. W religiach tych nie istniało nigdy pojęcie dobra jako obiektywnie istniejącego bytu abstrakcyjnego, lecz było zawsze traktowane jako wartość czynów. Dobre czyny są w tym systemie zgodne z dharmą i poprawiają osobistą karmę osoby czyniącej dobrze, zaś złe czyny, to te które są z dharmą niezgodne.

Fryderyk Nietzsche zerwał z poglądem, że dobro i zło można w jakikolwiek sposób zobiektywizować, i że są to zawsze wartości subiektywne zależne od sytuacji i warunków. Uważał on, że: „to wszystko co uważamy za wartości jest względne i subiektywne. W szczególności wartości moralne. Nie ma moralności obiektywnej, powszechnie obowiązującej; każdy ma taką, jaka mu dla jego celów życiowych jest potrzebna i jaka odpowiada jego uczuciom”. Jest to relatywistyczna teoria wartości stosowana w praktyce przez wielu ludzi.

Po relatywizmie moralnym Nietzschego próbowano budować wiele systemów etycznych o charakterze relatywistycznym, wychodząc jednak z innych przesłanek. Np. w marksizmie przyjmuje się, że to co w danym momencie uznajemy za dobre lub złe wynika z moralności grupy społecznej, której jesteśmy członkiem, a ta moralność jest produktem struktury i stosunków społecznych występujących w danym momencie. Stąd, wraz ze zmianą struktury społecznej następuje zwykle zmiana norm moralnych i co za tym idzie oceny, co jest dobre, a co złe.

George Edward Moore był twórcą aksjologicznego systemu etyki. Przyjął on, że dobro i zło są niedefiniowalnymi pojęciami pierwotnymi każdego systemu etycznego, podobnie jak punkt i linia prosta w geometrii. Stąd rozważania na temat ich „natury” nie mają żadnego sensu, a wszelkie wytworzone przez wieki „definicje” dobra i zła można zawsze sprowadzić do elementarnej tautologii – „dobro to wszystko to, co jest przyjęte za dobre w danym systemie etycznym”.

Systemy etyczne różnią się zatem między sobą tylko „funkcjami” określającymi co jest dobre, a co złe. Przyjmując ten pogląd, na podstawie analizy tych „funkcji” Rudolf Carnap stworzył obowiązujący do dzisiaj w etyce filozoficznej klarowny podział systemów etycznych.

Judeochrześcijański pogląd na dobro odwołuje się do Boga jako absolutu i stwórcy. Zakłada, że Bóg jest ostatecznym autorytetem, a „dobro jest to stan rzeczy, w którym Bóg chce aby się one znajdowały”. Twierdzi, że ze stanem takim mieliśmy do czynienia po stworzeniu Wszechświata, a przed *upadkiem* (*grzechem*) pierwszych ludzi. Od tego czasu na świecie mamy do czynienia z zakłóceniem *porządku Bożego*, a więc ze *złem*, które rozumiane jest jako *nieistnienie* (*brak*) *dobra*, a nie jako jego przeciwieństwo.

[dostęp 29 maja 2013], dostępny w Internecie: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Dobro>,

## Załącznik 2

---

### Scenka 1

Podwiozłem do szkoły dziecko, które czekało na „stopa” – wspomina widz. – Chłopiec był w trampkach i cienkiej kurteczce. Dostał moje śniadanie i 10zł, bo w domu czeka jeszcze troje rodzeństwa. Wysiadł, podziękował i zabrał ze sobą mój telefon komórkowy. W ten sposób zostałem skutecznie wyleczony z zabierania autostopowiczów i zmienił się mój pogląd na kwestie pomocy.

[dostęp 29 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: <http://www.blog.pl/artykuly/daj-mi-zlotowke>

---

### Scenka 2

Bardzo starszy Pan szedł koło przystanku. W jednym ręku laska, a drugim zwinięty kartonik z nazwą leku i kilka złotych. Podeszedł z pytaniem, czy mogę mu dołożyć, bo nie ma pieniędzy, a musi wykupić ten lek. Powiedziałam, że w pobliżu (prawie za plecami) jest apteka, możemy wejść i kupić mu ten lek. Dobrze, że w pobliżu byli ludzie. Ani chybi zginęłabym od ciosów laską.

[dostęp 29 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: <http://www.blog.pl/artykuly/daj-mi-zlotowke>,

---

### Scenka 3

(...) żona odeszła do innego, z pracy został zwolniony, u drzwi pojawili się windykatorzy, komornik zabrał mieszkanie. Większość majątku poszła na spłatę długów. Resztę zapakował do solidnej torby i poszedł do noclegowni. By zabić czas, Zygmunt chodzi po mieście. Kiedy zgłodnieje, prosi o kilka groszy na bułkę. Na początku był trochę zażenowany, potem jednak przełamał się – ssanie w żołądku było najlepszą motywacją. Czasem ludzie go ignorują. Często słyszy odmowę: „Pewnie na wino zbierasz”, albo „Nie mam drobnych”. Niekiedy ktoś da złotówkę czy dwie. Bardzo rzadko ktoś podzieli się kanapką lub drożdżówką, a raz jakaś kobieta wzięła go do sklepu, kupiła bułki i jakiś pasztet. To był najlepszy pasztet, jaki kiedykolwiek jadł.

[dostęp 29 maja 2013], dostępny w Internecie: <http://www.blog.pl/artykuly/menel-tez-czlowiek,105,1>

---